

W KOSZALINIE

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

WIELKI SUKCES ARTYSTÓW POLSKICH W MOSKWIE

MOSKWA. PAP. — Ogromną popularnością cieszyli się w Moskwie występy artystów polskich — Haliny Czerny - Stefańskiej, Ludwika Stefańskiego, Wandy Wilkomińskiej i Andrzeja Hijońskiego.

Artyści polscy występowali w największych salach koncertowych stolicy radzieckiej. M. in. w sali konserwatorium im. Czajkowskiego odbył się występ solowy Haliny Czerny-Stefańskiej. Pod czas pobytu w Moskwie goście polscy spotkali się z uczonymi i dziećmi, pisarzami, artystami i przedstawicielami najszerzego rzeszy społeczeństwa radzieckiego. Obecnie artyści polscy znajdują się w Leningradzie, gdzie dażą kilka koncertów.

GŁOS KOSZALIŃSKI

Cena 15 gr
Stron 6
Wydanie A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 16 (647) KOSZALIN, ŚRODA 17 STYCZNIA 1951 R. ROK III

Budowa socjalistycznej Warszawy symbolem naszej niezłomnej walki o pokój

Wywiad z przewodniczącym SRN tow. J. Albrechtem w 6 rocznicę wyzwolenia stolicy

WARSZAWA (PAP). W ZWIĄZKU Z PRZYPADAJĄCĄ DN. 17 BM. VI ROCZNICĄ WYZWOLENIA WARSZAWY, PRZE WODNICZĄCY PREZYDIUM STOLECZNEJ RADY NARODOWEJ, OB. J. ALBRECHT UDZIELIŁ REDAKTOROWI GOSPODARCZEMU PAP WYWIADU, W KTÓRYM ZBIŁANSOWAŁ DOTYCHCZASOWE OSIĄGNIĘCIA NA POLU ODBUDOWY STOLICY I OMÓWIŁ PLAN PRACY NA TYM ODCINKU W ROKU BIEŻĄCYM.

Związku Radzieckiego, potrafilśmy dokonać w ciągu tych lat ogromnego dzieła odbudowy w naszej stolicy. W codziennym trudzie odbudowaliśmy domy, fabryki, ulice, plaże, komunikacje, szkoły, wyższe uczelnie, teatry, kina i szpitale. Przywrócone zostało piękno zabytkom architektury warszawskiej. Rosną nowe osiedla i dzielnice mieszkań robotniczych. Powstała piękna w swym urbanistycznym założeniu trasa W — Z.

Przed rokiem przystąpiliśmy do realizacji nowego etapu budownictwa naszej stolicy — w ramach Planu 6-letniego odbudowy Warszawy — planu budowy nowej, socjalistycznej stolicy. Bilans pierwszego roku realizacji Planu 6-letniego zamyka się poważnymi osiągnięciami i daje nam pewność zwycięskiej realizacji zadań. Czerpiąc stale nowe wzory z bogatej skarbnicy doświadczeń radzieckich, dokonaliśmy w ub roku dalszego przelotu w formach pracy naszego budownictwa. Rozpoczęliśmy masowe budownictwo systemem potokowym. M. in. umożliwiło nam to oddanie ludzkiej pracy w r. ub. 18 tys. izb w stanie gotowym i wybudowanie ponad 10 tys. izb w stanie sbronym. Obok osiedli uspołecznionych, rozpoczęliśmy budownictwo indywidualne. Równocześnie zapoczątkowana została budowa nowego, socjalistycznego śródmieścia stolicy, Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkanowej — największej inwestycji Planu 6-letniego odbudowy Warszawy. W zakresie szkolnictwa uruchomionych zostało m. in. 6 nowych szkół ogólnokształcących i 14 nowych przedszkoli. Przyrost kubatury budownictwa zdrowia wyniósł 69 tys. m. sześć. Liczba łóżek w szpitalach wzrosła w porównaniu z 1939 rokiem z 5,9 tys. do 1.000 mieszkańców do 8,7.

rozbudowę i budowę nowych zakładów przemysłowych. W 1950 r. rozpoczęta została budowa obiektów przemysłowych o ogólnej kubaturze 1 mil. 600 tys. m. sześć.

Przyznacie Warszawie w li stopadzie r. ub. honorowej na grody pokoju jest żywym symbolem naszych dotychczasowych osiągnięć w walce z następstwami wojny, w walce o zapobieżenie nowej wojnie.

Czcząc 6 rocznicę wyzwolenia swej stolicy, klasa robotnicza z jednej strony da wyraz swej gorącej wdzięczności dla naszego wielkiego sąsiada — ZSRR, który nieustanną swą pomocą i doświadczeniem umożliwił nam dźwigać kraj z ruin i budować lepszą przyszłość naszego narodu. Z drugiej zaś strony złoży swój zdecydowany protest przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, wskrzeszaniu przez imperialistów amerykańskich tych sił, które na naszym mieście i całym kraju dopuściły się tyłu potwornych zbrodni.

Budowa socjalistycznej Warszawy jest naszym codziennym wkładem w dzieło pokojowego socjalistycznego budownictwa, jest ona i będzie symbolem naszej niezłomnej walki o trwały pokój, którą masy pracujące naszego kraju wiodą u boku wielkiego Związku Radzieckiego we wspólnym froncie z krajami demokracji ludowej, NRD i wszystkimi ludźmi miłującymi pokój, przeciw ciemnym siłom podległym do nowej wojny.

Krajowa narada gospodarcza leśników

WARSZAWA. 16 bm. zakończyła się w Warszawie ogólnokrajowa dwudniowa narada gospodarcza pracowników instytucji podległych Ministerstwu Leśnictwa.

W naradzie wzięli udział m. in. wicepremier — CHEŁCHOWSKI, minister leśnictwa — PODEDWRONY, przedstawiciele KC PZPR i NKW ZSL. Na naradzie podsumowano osiągnięcia gospodarcze resortu leśnictwa w r. 1950, poddała krytyce istniejące jeszcze niedociągnięcia oraz omówiono plany pracy tego działu gospodarki narodowej na rok 1951.

Wspierci o trwałą pomoc

Plenum KW PZPR w Koszalinie obradowało nad zagadnieniem dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej

W dniu wczorajszym odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie, poświęcone omówieniu zadań organizacji partyjnej województwa koszalińskiego w dziedzinie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej — w świetle ostatniej uchwały Biura Politycznego KC PZPR. Oprócz członków Komitetu Wojewódzkiego, w obradach plenum brał udział sekretarz Komitetów Powiatowych, przewodniczący i członkowie przodujących spółdzielni produkcyjnych, sekretarze Komitetów Gminnych i dyrektorzy POM.

W obradach plenum uczestniczył sekretarz KC PZPR TOW. ROMAN ZAMBROWSKI.

Referat o zadaniach organizacji partyjnej województwa koszalińskiego na nowym etapie walki o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, wygłosił I sekretarz KW PZPR tow. JAN KOZŁOWSKI.

W dyskusji nad referatem głos zabrali między innymi tow. tow.: Szymczak — I sekretarz KW PZPR — Białogard, Makarek — przewod. spółdzielni produkcyjnej w Mielniku, pow. Drawsko, Ławniczak — dyrektor ekspozytury POM w Koszalinie, Kullńska — członek spółdzielni produkcyjnej w Małowiech, Kukulski — wiceprzew. WRN w Koszalinie, Borowski — dyrektor POM w Sławnie, Lora — spółdzielnia produkcyjna w Górzewie, pow. Drawsko, Jankowski — sekretarz KP PZPR w Kołobrzegu, Trepówna — przewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego ZMP, Chromiński — I sekretarz KP PZPR w Drawsku.

Nowak — spółdzielnia produkcyjna „Gostyn”, pow. Miastko, Wielkomas — przewodniczący PRN w Białogardzie, Misztal — spółdzielnia produkcyjna Warniag, pow. Szczecinek, Skawska — spółdzielnia produkcyjna Nętna, pow. Drawsko, Zgondek — I sekretarz KP PZPR Złotów, Strużyk — kierownik Wydziału Rolnego KP PZPR Sławno, Cienclaza — dyrektor Okręgu TOR Koszalin, Jelicki — kierownik Wydziału Rolnego KP PZPR Bytów, Dubiel — II sekretarz KP PZPR Koszalin, Kadów — prezes Wojewódzkiego Zarządu ZSCH, Okla — kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR, Walkowski — I sekretarz KP PZPR w Słupsku i Kowalski — dyrektor POM w Miastku.

W dyskusji zabrał również głos sekretarz Komitetu Centralnego PZPR tow. Roman Zambrowski, który wskazał na najważniejsze zadania stojące przed organizacją partyjną województwa koszalińskiego w dziedzinie dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

Dyskusję podsumował I sekretarz KW PZPR tow. Jan Kozłowski.

(Szczegółowe omówienie obrad Plenum podamy w najbliższych numerach naszego pisma.)

Nędza i bezrobocie we Włoszech

RZYM (PAP). W dniu 13 stycznia br. wydarzył się w Rzymie wypadek, który najłepiej świadczy o nędzy i bezrobociu wśród szerokich mas ludności włoskiej.

W jednym z porannych dzienników rzymskich ukazał się anonis pewnego adwokata, który poszukiwał maszynistki „za niewysokim wynagrodzeniem”. Pod wskazany adres przybyło około 500 dziewcząt, które zgromadziły się na schodach, oczekując przyjęcia przez adwokata. Schody nie wytrzymały ciężaru i zawaliły się. Wznowione pogotowie ratunkowe przywoziło do szpitali ponad 50 dziewcząt. Około 20 spośród nich jest ciężko rannych.

Wypadek powyższy wywołuje wśród ludności miasta ogromne poruszenie.

Ponad 13 tys. zabitych i rannych 300 dział, 70 samolotów oraz wiele innej broni i sprzętu utracili amerykańscy agresorzy w Korei w ciągu dwu tygodni walk

Bilans noworocznej ofensywy koreańskiej armii ludowej

PEKIN (PAP). JAK DONOSI AGENCJA NOWYCH CHIN, NACZELNE DOWÓDZTWO KOREAŃSKIEJ ARMII LUDOWEJ OGŁOSIŁO KOMUNIKAT, BILANSUJĄCY WYNIKI NOWOROCZNEJ OFENSYWY KOREAŃSKICH WOJSK LUDOWYCH I OCHOTNIKÓW CHIŃSKICH W KOREI ŚRODKOWEJ.

Podczas tej ofensywy zabito, zraniono i wzięto do niewoli 13.009 amerykańskich, angielskich i lisymanowskich żołnierzy i oficerów. Liczba zabitych i rannych żołnierzy i oficerów lisymanowskich wyniosła 4.861, a po stronie wojsk amerykańskich i angielskich poległo 1.118 żołnierzy i oficerów. Wzięto do niewoli 6.442 lisymanowskich żołnierzy oraz 116 oficerów lisymanowskich. Wśród jeńców znajdują się też starsi „doradcy amerykańscy” 35 i 36 pułku, jak również 460 angielskich żołnierzy i 12 oficerów angielskich, w tej liczbie dowódca batalionu czołgów 29 brygady angielskiej.

Wojska ludowe wraz z ochotnikami chińskimi rozgromiły całkowicie 31 i 32 pułk drugiej dywizji lisymanowskiej, 38 pułk 5-ej dywizji lisymanowskiej, batalion czołgów 29 brygady angielskiej, większą część 35 pułku 5 dywizji lisymanowskiej i 21 pułku 8 dywizji, jak również 1 batalion 2 dywizji lisymanowskiej. Rozgromione zostały również poszczególne oddziały 1, 3 i 9-ej dywizji wojsk lisymanowskich, 24 i 25-ej dywizji wojsk USA i 29 brygady angielskiej.

Ofensywa ta została rozpoczęta przez koreańską armię ludową i oddziały ochotników chińskich w przeddzień Nowego Roku. Po zaciętych walkach oddziały armii ludowej wraz z ochotnikami chińskimi przerwały w wielu punktach linię obronną przeciwnika i posuwały się z szybkością 15 km dziennie. Otoczyły one i zniszczyły wojska przeciwnika w Munsan, Yjdzonbu, Kapphen, Czunchon. Selgając nieprzejaciela oddziały koreańskiej armii ludowej i oddziały ochotników chińskich wyzwoliły Seul, jak również wiele innych miast, lotnisk i portów morskich, w tej liczbie Jondynpho, Kympho, Inczon, Kanhwa, Suwon, Janphen, Monzhen, Henson, Wondan.

Iczhon i w ten sposób pomysł nie osiągnęły cele ofensywy noworocznej.

W toku tej ofensywy zdobyto przeszło 300 dział różnych systemów, 493 karabiny maszynowe, 4.600 automatów, 1.582 karabiny zwykłe, 4.192 pociski, 593.590 naboje, 27 czołgów, 253 samochody, 4 samochody pancerny, jak również aparaty radiowe i telefoniczne.

Ponadto zniszczono przeszło 10 czołgów, 10 samochodów pancernych i przeszło 70 samochodów.

Żołnierze amerykańscy nie chcą walczyć w Korei

PARYŻ. PAP — Specjalny korespondent dziennika „Le Monde” donosi z Korei, że wśród żołnierzy amerykańskich panuje nastrój przygnębienia i pesymizmu. Szerogowcy, podoficerowie i oficerowie — pisze korespondent francuskiego dziennika — zadają sobie coraz częściej pytanie: „O CO WALCZYMY W KOREI?” W rozmowach prywatnych żołnierze i oficerowie przyznają, że wojska amerykańskie powinny być jak najrybniej z Korei wycofane.

W sześćciolecie wyzwolenia Warszawy



Na zdjęciu: defilada oddziałów Wojska Polskiego w al. Jerozolimskich w dniu 19. I. 1945 roku.



Odbudowa stolicy stała się możliwa dzięki pomocy Związku Radzieckiego. Na zdjęciu: wielka kopaczka produkcji radzieckiej przy pracy.

» Jestem przeciwko narzucaniu amerykańskich idei i zwyczajów innym narodom «

Oświadczenie byłego posła USA w Portugalii

NOWY JORK (PAP). Dziennik „New York Times” opublikował list b. posła amerykańskiego w Portugalii Herberta Pella, który potępia amerykańskich podlegaczy wojennych i podkreśla, że dla istnienia Stanów Zjednoczonych niezbędne jest utrzymanie pokoju.

Pell rozpoczyna swój list słowami: „Jestem za pokojem. Jestem za nie mieszaniami się do spraw innych krajów. Jestem zwaśniony przeciwko ta-

kiej polityce, która oznacza narzucanie amerykańskich idei i amerykańskich zwyczajów innym narodom...”. Pokój — pisze Pell — stanowi podstawowy warunek istnienia naszej cywilizacji, która inaczej zginie. Każdy jednak kto obecnie w Stanach Zjednoczonych zdobywa się na od wagę wskazania oczywistego faktu, że kompromis jest korzystniejszy od najpomyślniej z jego wyniku wojny, jest atakowany i prześladowany.

Związek Zawodowy Dziennikarzy protestuje przeciwko oburzającemu wyrokowi sądów amerykańskich

WARSZAWA (PAP). Na wieść o tym, że sądy amerykańskie skazały na karę śmierci, pod zarzutem zgwałcenia białej kobiety, pięciu niewinnych Murzynów ze stanu Wirginia, Związek Zawodowy Dziennikarzy RP ostro zaprotestował przeciwko oburzającemu wyrokowi sądów amerykańskich.

Czterej z niewinnie skazanych, to niepełnoletni chłopcy, piąty jest ojcem pięciorga dzieci. Terror stosowany na sali sądowej przez sędziów Ku-Klux-Klanu uniemożliwia obronę przed zarzutami czynów, których Murzyni nie popełnili.

Wyrok uprawomocnienia się ma być wykonany 18. I. 1951 r. Przeciwko wyrokowi protestuje wiele organizacji postępowych, m. in. i postępowe organizacje dziennikarskie z Międzynarodową Organizacją Dziennikarzy na czele.

Każdy uczciwy człowiek potępia zbrodnie amerykańskie w Korei

Społeczeństwo polskie protestuje przeciwko barbarzyńskiej agresji USA w Korei

WARSZAWA (PAP). Zbrodnie i okrucieństwa interwencji amerykańskich w Korei, bestialskie bombardowanie miast i wsi, rozstrzelanie starców, kobiet i dzieci, niszczenie wielowiekowego dorobku kulturalnego narodu koreańskiego — wywołuje powszechne głębokie oburzenie społeczeństwa polskiego. Wielki gniew narodu polskiego wywołał rozkaz Maca Arthura ślepiący formacjom lotniczym strzelanie do wszystkich Koreańczyków, znajdujących się na północ od linii frontu, bez względu na to czy będą w mundurach czy też w ubraniach cywilnych.

W odpowiedzi na zbrodnie amerykańskie w Korei, społeczeństwo polskie potępia swój udział w ruchu obrońców pokoju i rozszerza akcję zbiórki podarunków dla dzieci koreańskich.

„Trójki pokoju”, zbierające dary dla dzieci koreańskich, spotykają się wszędzie z życzliwym i serdecznym przyjęciem ludności.

Robotnik budowlany Nowej Huty — E. Gubała, wręczając „trójce pokoju” dary dla dzieci koreańskich oświadczył: „Przekazując odzież i zabawki dla dzieci Korei, pragnę wyrazić swą głęboką sympatię dla narodu, który chwycił za broń w obronie swojej wolności. Zdżeczenie imperialistów amerykańskich, dokonujących okropnych

morderstw w Korei, napawa mnie głębokim oburzeniem. Nie jednak nie zdoła zatrzymać zwycięskiego pochodu idei pokoju i postępu, które zatriumfują nad obozem wojny”.

Tysiące mieszkańców Wybrzeża przybywa na zwołane przez miejscowe komitety obrońców pokoju zebrania, aby wyrazić swą solidarność z bohaterami narodem koreańskim oraz zadeklarować swój udział w zbiorce darów. W zebraniu, które odbyło się w robotniczej dzielnicy w Gdyni na Witominie, uczestniczyło około 500 osób. Przemawiający m. in. pisarz katolicki Włodzimierz Wnuk oświadczył: „Nie ma dzisiaj na świecie uczciwego człowieka, który by w ostry i zdecydowany sposób nie potępiał zbrodniczych metod amerykańskich najeźdźców w Korei. Masakry urządzone przez Maca Arthura przypominają najstraszniejsze lata terroru hitlerowskiego. Przejmują nas groźne komunikaty o bestialstwach tych nowych SS-mannów XX wieku. W odpowiedzi na amerykański terror społeczeństwo Wybrzeża jeszcze bardziej skupia swe siły do walki w obronie pokoju i spiesz z pomocą ofiarom zbrodniarzy amerykańskich.

Liczba osób, biorących na Wybrzeżu udział w zbiorce darów dla dzieci Korei, zwiększa się z każdym dniem. Osiągnęła ona w dniu 13 bm. 8.706 osób. W Gdańsku zebrano już podarunki wartości ponad 100 tysięcy złotych. Mieszkańcy Gdyni zebrali podarunki na sumę 40 tysięcy zł.

W zbieraniu podarków wyróżnia się młodzież ZMP-owska.

Postulasy woli amerykańskich imperialistów Adenauer dąży do pogłębienia rozbicia Niemiec

Marionetkowy „kanclerz” odrzuca propozycje premiera Grotewohla

BERLIN (PAP). Na konferencji prasowej w Bonn, służył Adenauer oświadczeniem, w którym odrzucił propozycje premiera NRD Grotewohla w sprawie zjednoczenia Niemiec. Propozycje premiera Grotewohla, przesłane Adenauerowi jeszcze przed 6 tygodniami, spotkały się — jak wiadomo — z czynnym poparciem szerokich warstw społeczeństwa niemieckiego, które widzi w inicjatywie premiera Grotewohla drogę do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

ma zająć wobec propozycji Grotewohla.

W deklaracji swej, złożonej na konferencji prasowej, Adenauer przy pomocy wykretnych argumentów starał się uzasadnić swą politykę rozbicia Niemiec. Wzwał on przede wszystkim rząd NRD m. in. „za rzut”, że Niemiecka Republika Demokratyczna prowadzi politykę przyjaźni z Polską i uznaje granicę na Odrze i Nysie, jako granicę pokoju. Adenauer w deklaracji swej podkreślił równocześnie, że jednym z głównych warunków jego zgody na przystąpienie do rozmów w sprawie zjednoczenia Niemiec, jest uchylene uchwały lutowej niedawno przez parlament „D ustawy o ochronie pokoju. Deklaracja Adenauera, obciążona na pogłębienie rozbicia Niemiec, potwierdziła jeszcze raz służalczo uległość Adenauera wobec amerykańsko-angielskich podległych wojennych, zdradzieczych interesów narodu niemieckiego przez reżim w Bonn, a zarazem — presywny i antypolski charakter polityki Adenauera oraz jego strach przed ruchem pokoju.

»Potwór z Buchenwaldu« - Ilse Koch skazana na dożywotne więzienie

BERLIN PAP. — W Augsburgu zakończył się trwający od kilku tygodni proces przeciwko „potworowi z Buchenwaldu” — Ilse Koch. Koch została w swoim czasie skazana przez trybunał amerykański na kilkuletnie więzienie jednak „za dobre zachowanie” została przedterminowo zwolniona. Wobec protestów opinii niemieckiej, osobą Ilse Koch zajęły się sądy niemieckie. Obecnie trybunał w Augsburgu uznał Koch winną zbrodni wobec ludzkości i skazał ją na dożywotnie więzienie.

Zdecydowane poparcie narodu niemieckiego, okazane propozycjom Grotewohla, zmusiło Adenauera do uzasadnienia zwłoki w udzieleniu odpowiedzi na pismo Grotewohla. W związku z tym Adenauer inscenizował „gruntowne badanie” pisma premiera Grotewohla. „Badanie” to zakończyło się całkowitym zignorowaniem postulatów ludności Trizonii, przy czym przedstawiciele KP (Komunistyczna Partia Niemiec) nie zostali dopuszczeni do rozmów Adenauera z politykami Niemiec Zachodnich w sprawie treści pisma Grotewohla. Adenauer był natomiast wielokrotnie wzywany do wysokich komisarzy, którzy udzielali mu instrukcji w sprawie stanowiska, jakie

Niezapomniane dni Wielka ofensywa, która przyniosła wyzwolenie Polsce

W życiu naszego narodu są dni, które ręka historii wpisała jako wiekopomne i wielkie, wspaniałe i nieśmiertelne. Są to dni słynnej, historycznej ofensywy Armii Radzieckiej, w toku której Polska została wyzwolona z jarzma faszystowskiej okupacji i niewoli klasowej własnej burżuazji.

Armia Radziecka, w której pokładali wszystkie swoje nadzieje umęczone ludy Europy, nie mogła ograniczyć się do wypędzenia hitlerowców poza granice ZSRR. W historycznym rozkazie z dnia 1 maja 1944 r. Józef Stalin pisał:

„Musimy wyzwolić z niewoli niemieckiej naszych braci Polaków, Czechosłowaków i inne sprzymierzone z nami narody Europy Zachodniej, znajdujące się pod butem hitlerowskich Niemiec”.

Żołnierze radzieccy godnie spełnili swą dziełową misję wyzwolenia.

Oto... 12 stycznia 1945 roku o świcie tysiące dział I Frontu Ukraińskiego obwieściły pod Sandomierzem początek nowej, generalnej ofensywy Armii Radzieckiej... Około 2 godzin trwał huraganowy ogień artyleryjski, pod którego ostrym trzaskiem trzymała się do ataku radziecka piechota, wspierana przez jednostki broni pancernej.

19 stycznia został wyzwolony Kraków przez wojska Marszałka Koniewa. Kraków został wyzwolony na osobisty rozkaz Generała Stalina bez użycia artylerii, w celu oszczędzenia zabytków kultury polskiej, mimo, iż to utrudniało przebieg operacji.

W dniu 14 stycznia wojska I Frontu Białoruskiego ruszyły do natarcia z przedmieścia Magnuszewskiego i Puławskiego. Wojska frontu przełamały linie obronne wroga na szerokości 120 kilometrów i posunęły się naprzód o 30—50 kilometrów.

Ta wyrwa stworzyła korzystne warunki dla rozwijania szerokiego manewru w celu rozgromienia warszawskiego ugrupowania wroga. Rejon Warszawy był przekształcony w prawdziwy bastion obrony hitlerowskiej nad Wisłą. Dowództwo radzieckie postanowiło okrążyć stolicę polską ze wszystkich stron. W ciągu 14 i 15 stycznia wojska radzieckie objęły miasto z północy i południa, jednostki I Armii Polskiej ze wschodu, zaś jednostki pancerne

i zmotoryzowane ukazały się głęboko na zapleczu wroga — na zachód od Warszawy. Przecięły one komunikację i zdemoralizowały wojska niemieckie, znajdujące się na zachód od Warszawy. 17 stycznia w wyniku skombinowanego ciosu z północy, zachodu i południa, wojska radzieckie i polskie wyzwoliły Warszawę.

Naczelnym Wódz, Józef Stalin w swym rozkazie, wydanym z okazji wyzwolenia Warszawy wyraził podziękowanie wojskom I Frontu Białoruskiego i I Armii Polskiej, dowodzonej przez gen. Popławskiego.

Wkrótce po rozpoczęciu ofensywy przez wojska I Frontu Białoruskiego, ruszyły do natarcia okryte sławą wojska II Frontu Białoruskiego pod dowództwem Marszałka Rokossowskiego. Zadaniem tego frontu było odciągnięcie i niszczenie potężnego ugrupowania wojsk faszystowskich, znajdujących się na terenie Pomorza Wschodniego i Gdańskiego. Front ten wzorowo spełnił swe zadanie i w zwycięskim marszu naprzód wyzwolił Pomorze. W walkach tych, obok bohaterów żołnierzy radzieckich, nieśmiertelną sławą okryła się I Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte.

W ciągu 40 dni ofensywy w styczniu i w lutym 1945 roku Armia Radziecka wyzwoliła ponad 300 miast, wzięła do niewoli przeszło 350 tysięcy żołnierzy i oficerów hitlerowskich, wyzwoliła znaczną część Czechosłowacji, zajęła Budapeszt, torowała sobie drogę do przedpola Berlina.

Marszałek Polski, Konstanty Rokossowski, tak pisze o tej ofensywie:

„Uderzenia Radzieckich Sił Zbrojnych w 1945 roku zawierały cechy, charakteryzujące dalszy rozwój stalinowskiej sztuki wojennej, pozostającej w związku ze wzrostem potęgi wojennej państwa socjalistycznego. Podczas gdy w 1944 roku wojska radzieckie zadawały ciosy kolejno na różnych kierunkach, w 1945 roku miały one możliwość wymierzenia ciosu o mocarnej sile na przestrzeni 1.200 km od Bałtyku do Karpat. Zdrzugało to cały front niemiecki i doprowadziło do rozgromienia głównych zgrupowań strategicznych nieprzyjaciela.

Ofensywa Armii Radzieckiej w 1945 roku, w której brały udział 2 armie polskie, przyniosła całkowitą wolność narodowi polskiemu, wyzwoliła naszą stolicę — Warszawę, wyzwoliła znaczną część Czechosłowacji, wy-



Tito: — Mister Eisenhower, nie wiem, jak Inne moje dywizje, ale na tę może pan śmiało liczyć!

(„O trwały pokój, o demokrację ludową”)

»Potępiamy zbrodniczą politykę rządu oddającego losy kraju w ręce obcego generała« Lud włoski protestuje przeciwko Eisenhowerowi

RYM (PAP). Demonstracje ludności włoskiej przeciwko przybyciu do Włoch generała Eisenhowera oraz przeciwko polityce zbrodni rządu włoskiego przybierały charakter żywo polityczny. W demonstracjach biorą udział najszersze warstwy społeczeństwa bez różnicy poglądów politycznych i pochodzenia społecznego.

W Neapolu i Florencji robotnicy wszystkich zakładów pracy postanowili ogłosić strajk powszechny w dniu przybycia Eisenhowera do Włoch. W Neapolu miały miejsce masowe demonstracje uliczne, które zostały zaatakowane przez oddziały policyjne. 200 żołnierzy garnizonu neapolitańskiego wysłało list do Senatu i do Izby Posłów, domagając się, by generał amerykański „pojechał gdzie indziej” przygotowywać wojnę. We wszystkich fabry-

kach i w dzielnicach robotniczych Neapolu odbyły się zebrania protestacyjne, na których uchwalono rezolucje, protestujące przeciw wojnie i prodróż Eisenhowera po Europie.

Grupa żołnierzy 8 pułku artylerii w Livorno przesyła do redakcji „Unita” list, w którym stwierdza m. in.: „Potępiamy zbrodniczą politykę rządu, który chce oddać nasze losy w ręce obcego generała i zmusić do walczenia w imię obcych interesów”.

wzwoła Węgry, doprowadziła do oczyszczenia znacznej części Prus Wschodnich i Śląska oraz wysunęła wojska radzieckie na Pomorze, do Brandenburgii, na przedpola Berlina”.

Wielka ofensywa Armii Radzieckiej, rozpoczęta w dniu 12 stycznia 1945 roku, zakończyła się wspaniałym zwycięstwem — upadkiem Berlina i kapitulacją faszystowskich Niemiec.

Genialne stalinowskie kierownictwo operacjami wojskowymi, kunszt wojskowy stalinowskich generałów i marszałków, niesłychane męstwo i bohaterstwo żołnierzy radzieckich, wspaniała broń państwa socjalistycznego — to przesłanki zwycięstwa Armii Radzieckiej. Ofensywa ta, która przejdzie do historii, jako wspaniała karta sławy oręża radzieckiego, jest wymownym świadectwem niezwykłej siły stalinowskiej strategii, jest triumfem stalinowskiej nauki zwycięzstwa.

Ludność oswobodzonych miast i wsi z nieopisaną radością witała swych oswoobodzicieli. Nad Polską zaświeciła jutrzeńca wolność.

Ramię w ramię z Armią Radziecką szli do boju o wyzwolenie swej ziemi ojczystej żołnierze Wojska Polskiego. Dzielnie walczyli oni nad Wisłą, na Wałę Pomorskim, pod Kolobrzegiem. Ich zasługi bojowe niejednokrotnie podkreślał w swych rozkazach Generałissimus Stalin.

Ludowe Wojsko Polskie w toku ofensywy zimowej jeszcze bardziej umocniło więzy braterstwa broni z Armią Radziecką, u której, jak w dni walki, tak i dziś uczy się rzemiosła wojskowego, szkoli się i ćwiczy.

Całkowite rozgromienie przez Armię Radziecką Niemiec hitlerowskich wywołało zamieszanie wśród rządzącej kłiki reakcyjnej Anglii i Ameryki, albowiem nie odpowiadało to ich planom. Ich plany były obciążone na to, by usunąć Niemcy jako niebezpiecznego konkurenta z rynków światowych i wyczerpać, osłabić ZSRR w celu narzucenia mu swej woli. Jeszcze w roku 1941, tuż po napadzie Niemiec hitlerowskich na ZSRR, Truman oświadczył: „Jeśli zobaczymy, że wykrywają Niemcy, to powinniśmy pomagać Rosji; jeśli zaś wykrywać będzie Rosja — wówczas powinniśmy pomóc Niemcom. W ten sposób niech się na wzajem zabijają jak najwięcej”.

Armia Radziecka rozbiła zbrodnicze plany nie tylko Hitlera i Trumana. Niepomny jednak nauk historii, Truman odbudowuje teraz armię zachodnio-niemiecką, by na nowo podjąć próbę narzucenia wojny Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Ale narody świata skupiają dziś swe siły wokół ZSRR — ości światowego pokoju, wokół kraju, który stał się żywym symbolem braterstwa i przyjaźni między narodami.

Sprawa pokoju, o który narody świata nieschwalnie walczą pod przewodnictwem ZSRR, zwycięży! Ppik STANISŁAW SZOŁACKI

WATYKAN I EPISKOPAT NIEMIECKI organizują hecę antypolską

Poniżej zamieszczamy za „Trybunę Ludu”, dokończenie artykułu pt. „Antypolskie knowania Watykanu”. Pierwszą część artykułu drukowaliśmy wczoraj.

Przesiedleńcy z ziem zachodnich uważani są przez reakcyjnych polityków Trizonii za pierwszorzędną atut polityczny. W przeciwnieństwie do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, gdzie sprawa przesiedleńców została załatwiona przez stworzenie dla nich warunków pracy, wciągnięciem do procesu produkcyjnego i do normalnego życia — w Niemczech Zachodnich uchodzący ci trzymani są celowo w separacji od miejscowej ludności, traktowani jako czasowi przybysze i utwierdzani w przekonaniu, że powrót ich do „ojczyzny” jest tylko kwestią czasu.

W ten sposób reakcyjni politycy zachodnio - niemieccy spod znaku Adenauera i Schumachera wraz z władzami okupacyjnymi mocarstw zachodnich podtrzymują kwestię granicy na Odrze i Nysie jako sprawę rzekomo otwartą zarówno w świadomości miejscowej ludności jak i w świadomości przesiedleńców.

W podtrzymywaniu odrębności rzeszy przesiedleńców i podsycaaniu wśród niej nastrojów rewizjonistycznych ogromną rolę odgrywa kler katolicki, jako że znaczny odsetek przesiedleńców rekrutuje się spośród katolików. Współpracują tu z sobą zgodnie Watykan, jego nuncjatura w Trizonii, na której czele stoi Amerykanin, biskup Munch, episkopat niemiecki z kardynałem Fringsem na czele, organa „rządu” Adenauera oraz władze okupacyjne amerykańskie i brytyjskie.

Jedną z najważniejszych kół rewizjonizmu antypolskiego są reakcyjne organizacje zachodnio - niemieckie, działające pod patronatem Watykanu. A każdy niemal kongres tych organizacji przedstawiał się w wielką demonstrację antypolską i nacjonalistyczną.

Kluczową rolę w tej robotce, uprawianej w ścisłej pruskiej systematycznością i jezuitcką przewrotnością, odegrał wielki kongres i zlot katolicki (Der 73 Deutsche Katolikentag) w Bochum w dniach 31 sierpnia — 4 września 1949 roku.

Kongres w Bochum powitały został specjalnym orę-

dziem papieża Piusa XII, który nawoływał wiernych do walki o „nowy porządek społeczny” oparty na „wyższej jedności pracy i kapitału, która usunie pozorny konflikt między przedsiębiorcą a robotnikami i stworzy pomyślne warunki dla organicznej współpracy obu stron w ramach ustroju opartego na podziale zawodowym”. W języku ludzi prostych nazywa się to krótko programem faszystowskiego korporacjonizmu. Równocześnie papież wezwał do walki z „materializmem”, co z kolei tłumaczy się na język zwykły jako wezwanie do walki z komunizmem i wszystkimi siłami postępu, demokracji i pokoju.

Znamienną cechą kongresu w Bochum, w którym uczestniczył m. in. nuncjusz papieski Munch, była obszerna dyskusja na temat „wysiedleńców z Niemieckiego Wschodu”. Zagadnienie to było tematem szeregu referatów, przedmiotem obrad specjalnie powołanej komisji p. n. „Heimat, Heimat und Arbeit”, omawiane było wyczerpująco na plenum i wreszcie, weszło w skład uchwały kongresu.

Sprawozdawcą katolickiego miesięcznika „Herder-Korrespondenz” podkreśla, że sprawa przesiedleńców była traktowana jako „zagadnienie Nr 1”. Punktem wyjścia zaś dla jej rozpatrywania nie była bynajmniej troska o los uchodźców i ich położenie materialne, lecz zagadnienie polityczne rewizji obecnej granicy. „Herder - Korrespondenz” powołuje się przy tym na uchwałę poprzedzającej kongres konferencji biskupów niemieckich w Fuldzie w r. 1949:

„Konferencja episkopatu w Fuldzie w r. 1949 w specjalnej uchwale wyświadczyła ostateczny i stanowczy apel do sumienia świata, by natychmiast powetowano krzywdę wyrządzoną Niemcom ze Wschodu”.

„Konferencja raz jeszcze stwierdziła, że wygnanie milionów ludzi z ich ojczyzny jest krzywdą niesprawiedliwą i apelowała o powetowanie tej krzywdy”.

Watykan pragnie podtrzymać wśród przesiedleńców niemieckich nastroje odwetowe i rewizjonistyczne

W tym duchu omawiali sprawę przesiedleńców, a właściwie sprawę polskich ziem zachodnich, wszyscy kolejni mówcy. I tak Freiherr von Oer w referacie p. t. „Kato-licyzm niemiecki a wygnańcy z ojczyzny” stwierdził, że wszelkie próby niśnienia pomocy przesiedleńcom są w gruncie rzeczy bezowocne a jedyną drogą rozwiązania sprawy uchodźców jest przywrócenie im „utraconej ojczyzny”. Następny mówca, Hans Schuetz, groził katekizmem społecznym, jeżeli sprawa „wygnańców ze wschodu” nie zostanie wreszcie uregulowana w taki właśnie sposób.

Podstawowy referat na ten temat wygłosił prałat Arthur Kather, tytułowany na Kongresie „generalnym wikariuszem diecezji warmińskiej”. Sformułował on zasadniczą tezę, że należy dążyć do utrzymania za wszelką cenę odrębności przesiedleńców, nie dopuścić, by wrośli w teren swego obecnego pobytu, zachować trwałą łączność grup uchodźczych z poszczególnych terenów, organizować spotkania, by stanowili oni zwartą i wydzieloną grupę. Tą drogą prałat Kather

pragnie podtrzymać wśród przesiedleńców nastroje odwetowe i rewizjonistyczne. Szczególną rolę w tej pracy przypada w udziale klerowi katolickiemu z ziem zachodnich, który powinien utrzymywać więzi łączące go z dawnymi parafianami i w ten sposób realizować wytyczony przez referenta program.

„Proboszcz winien starać się o to — mówił prałat Kather — by utrzymywać kontakt ze swymi uchodźcami, ułatwiać im spotkania z krajanami, utwierdzać zachowanie obyczajów ojczyznych. Jeśli nie będziemy naszych wygnańców skupiać, wtedy zejść na manowce również i w dziedzinie politycznej”.

Prałat, dr Franz Hartz, który referował te sprawy na konferencji episkopatu w Fuldzie, uzupełnił wywody ks. Kathera, domagając się, by „wszystkie partie polityczne i Bundestag w Bonn” zajęły w sprawie przesiedleńców odpowiedzialne stanowisko, a zwłaszcza, by „konsekwentnie walczyły o powetowanie strasznej krzywdy, której doznał na skutek pozbawienia ich ojczyzny”.

„Skoro papież Pius XII sam zezwolił nam na zachowanie dawnych biskupstw (na uchodźstwie), jest prawem, a nawet obowiązkiem wysiedlo-

nych z ojczyzny skupianie rozproszonych diecezjan i podnoszenie ich na duchu”.

Innymi słowy, z woli papieża utrzymane zostały na emigracji dawne biskupstwa ziem zachodnich. Wyrazem tego stanu rzeczy było powołanie cytanego wyżej ks. prałata Franza Hartz na stanowisko „biskupa wysiedleńców”.

Przedmiotem szczególnej uwagi kongresu w Bochum było zagadnienie młodzieży. Omawiał je dr Rudolf Jokiel, „publicysta z Górnego Śląska” — jak go określa sprawozdawca z kongresu, Naczelnym zadaniem akcji wśród młodzieży uchodźczej miała być, zdaniem referenta, „także, by „młodzież nie zerwała więzi duchowej ze starą ukochaną ojczyzną”. Należy wobec tego dążyć do „ożywienia organicznych związków na gruncie wspólnoty religijnej, rodzinnej, parafialnej, oparciu o dawne więzi organizacyjne katolickich grup młodzieżowych i studenckich”.

„Nasza ojczyzna wschodnio-niemiecka — mówił dr Jokiel

Kampania antypolska w Trizonii zaostrza się

Wytyczne kongresu w Bochum stały się podstawą szeroko zakrojonej i planowo przeprowadzanej akcji rewizjonistycznej, której przoduje episkopat i spory odłam katolickiego kleru niemieckiego w Trizonii. Każda następna impreza polityczna i religijna zachodnio - niemieckich organizacji katolickich stawiała się nowym etapem tej kampanii, pogłębiała i rozszerzała nakazy kongresu w Bochum. I zawsze patronował temu Watykan.

Akcja ta wzmożła się szczególnie po przystąpieniu przez mocarstwa zachodnie do remilitaryzacji Niemiec. Opór większości społeczeństwa zachodnio - niemieckiego przeciwko remilitaryzacji skłonił zarówno reakcję niemiecką jak i władze okupacyjne do spotęgowania kampanii rewizjonistycznej. Hasło „powetowania krzywd” ma być przynętą do łowienia dusz na wędkę remilitaryzacji. I znów, Watykan i episkopat katolicki Trizonii czynią wszystko, by przysporzyć tych dusz agrom amerykańskim jak najwięcej. Wszak Watykan otwarcie wypowiedział się na rzecz remilitaryzacji. „Osservatore Romano” pisał na ten temat przed paru miesiącami:

„Czynny udział Niemiec w zapewnieniu własnej obrony oraz obrony wspólnoty europejskiej, do której Niemcy należą, jest uznany za konieczny”.

Więc episkopat niemiecki stara się ten „czynny udział” zapewnić jak najbardziej.

Watykan zaś nie przepuszcza żadnej okazji, by go w tym dziele utwierdzić.

Ostatni 74 Kongres Katolików Niemieckich w Passawie we wrześniu 1950 r. witał papież znowu orędziem, utrzymanym w tym samym antypolskim i odwetowym duchu. Mowa tu jest raz jeszcze o „ciężkim ciosie, jaki dotknął niemiecką ojczyznę”, a — jak głosi orędzie — „mamy tu przede wszystkim na myśli miliony wygnańców ze Wschodu”.

Papież wypowiedział się przy tym przeciwko odpowie-dzialności narodu niemieckiego

— pozostanie naszą, i nasze prawo powrotu do niej pozostanie w mocy dopóty — dopóki nie sprzeniewierzmy się jej duchowo”.

Uchwały kongresu w Bochum brzmią jak pobudka do rozpętania hecy antypolskiej i kampanii rewizjonistycznej na wielką skalę.

Oto wyjątki z rezolucji:

„Na czoło wstrząsających cierpień powojennych narodu niemieckiego wysuwają się duchowe i materialne cierpienia 12 milionów ludzi, wypędzonych z ojczyzny, którzy z pogwałceniem wszystkich praw Boga i natury pozbawieni zostali swych siedzib...”.

„Dziękujemy naszemu Ojcu Świętemu, że z wysokości swego tronu wysunął wobec całego świata żądanie, by „to, co się stało zostało cofnięte w tej mierze, w jakiej da się jeszcze cofnąć” (List pasterski Piusa XII do biskupów niemieckich z 1. 3. 1948).”

Jak widać, biskupi niemieccy trafnie oceniają i doceniają pomoc, jakiej udziela im papież i Watykan w rozwijaniu ich rewizjonistycznej kampanii.

go za hitlerizm i oświadczył, że Niemcy cierpią m. in. „za winy innych narodów”.

Słowom papieża wtórował na wielkim wiecu, zwołanym w czasie kongresu, nuncjusz papieski, biskup Munch, który oświadczył:

„Gorzka było rzeczą dla wygnanych z ojczyzny rzucić pod przymusem dom i dobytek. Oleje Święty — ciągnął mówca — jest najlepszym przyjaciele wygnańców i pierwszy podniósł głos w ich sprawie”.

W wykonaniu uchwały kongresu w Bochum na terenie Niemiec Zachodnich odbywają się liczne zjazdy i zgromadzenia przesiedleńców. Jedną z największych tego rodzaju manifestacji był „Zlot Ślązaków” (Bundestreffen der Schlesier) w Kolonii. Spod południowego portyku katedry kolońskiej przemówił do 25.000 uczestników zlotu biskup Joseph Ferche, dawniej urzędujący we Wrocławiu. A kazanie wygłosił kardynał Frings.

Kazanie to było typowym przemówieniem wiecowym. Kardynał Frings mówił:

„Daleki jestem od wszelkich prób nakłaniania was, wygnańców z ojczyzny, byście się wyrzekli swych słusznych praw albo pogodzili z losem. Utrata ojczyzny jest stratą niepowetowaną”.

Kardynał mówił potem o wspólnotce losów diecezji kolońskiej i wrocławskiej i oświadczył, że uważa się za na stępcę kardynała Bertrama z Wrocławia.

Z kolei wystąpił dr Ulrich Bunzen „dziekan ze Środkowe go Śląska” (Dekan von Mittel schlesien), który oświadczył wreszcie, że „nie ma odrębnego problemu śląskiego, istnieje tylko ogólnoniemiecka wspólnota losów. Śląsk wraz z całym Niemcami będzie brał udział w tworzeniu nowego porządku...”. Mówca wskazał przy tym na afisz zlotowy, przedstawiający symbolicznie „ziemię śląską zakatą w ciężkie kajdany” i oświadczył, że wskutek tego cierpią całe Niemcy.

orędowników zbrojnej agresji, w myśl dyrektywy Watykanu urabiają w odpowiedni sposób świadomość przyszłych żołnierzy Wehrmachtu.

Wniosek stąd jest prosty: kto współz z Waszyngtonem i niemieckimi szowinistami przygotowuje nową wojnę — ten godzi wprost w Polskę, jej granice, jej bezpieczeństwo, jej żywotne interesy. Taka właśnie jest polityka Watykanu.

O tym musi pamiętać każdy Polak.

(„Trybuna Ludu”)

SZEŚCIOLECIE wyzwolenia Warszawy



Na zdjęciu: mieszkańcy stolicy wracają do wyzwolonego miasta (Plac Trzech Krzyży, styczeń 1945 r.).



Fragment pięknego bloku mieszkalnego w jednym z nowych osiedli robotniczych, rosnących w Warszawie (Mokotów).

Nasi korespondenci piszą

Związek Zawodowy Transportowców w Szczecinie zapomniał o pilotach portowych

Do nabrzeża przy Wyspie Okrętowej podchodzi statek. Jeżeli wypadnie cumować do pierścienia na keju, cumownik jest w nielada kłopotcie. Skąd tu wziąć przetyczkę i to mocną, aby lina nie wytekleła się z pierścienia. Na Wyspie Okrętowej jest na to jeszcze rada. Wyrzyna się poprostu deski, przykrywające kable, biegnące wzdłuż nabrzeża. Wtedy statek jest wprawdzie przymocowany, ale na ładzie powstają dziury. Jak dotąd, nikt sobie w nich nogę jeszcze nie połamał.

Pilot Trojanowski przed kilku miesiącami podał do Komisji Usprawnień Zarządu Portu prosty i naprawdę dobry, komisja przyjęła go, racjonalizatora nagrodziła, a cumownicy jak wyrwali deski z ostony nad przewodami na nabrzeżach tak i wyrzuwają dalej. Podobno zresztą na Parnicy nawet nie wszędzie są pierścienie.

Wiele razy mówiło się w porcie o tym, że na filarach przy zniszczonym moście na Łasztowni winny być umieszczone znaki świetlne, gdyż pro wadząc w nocy statek, dotyka się niemal filarów betonowych. Ale Wydział Hydrografii SUM jak bagatelizował, tak bagatelizuje nadal tę ważną sprawę.

Nie wszyscy piloci biorą udział w współzawodnictwie pracy. Dlaczego? — Dlatego, że mimo ulepszenia, regulaminu nie jest jeszcze odpowiedni, nie daje bowiem równego startu wszystkim.

Były i są próby zmiany regulaminu, ale kto nada im tego runek, kiedy nawet maż zaufania pilotów, tow. Kuczma.

nie wiedział, kiedy i gdzie zbiera się komisja współzawodnictwa pracy przy Kapitanacie Portu. Co kilka miesięcy ukazuje się maleńkie ogłoszenie. Skąd tu wziąć przetyczkę i to mocną, aby lina nie wytekleła się z pierścienia. Na Wyspie Okrętowej jest na to jeszcze rada. Wyrzyna się poprostu deski, przykrywające kable, biegnące wzdłuż nabrzeża. Wtedy statek jest wprawdzie przymocowany, ale na ładzie powstają dziury. Jak dotąd, nikt sobie w nich nogę jeszcze nie połamał.

Winy za powyższe przytoczone fakty Związek Zawodowy Transportowców, bo przecież propagowanie racjonalizatorstwa i współzawodnictwa pracy należy do związków zawodowych i rad zakładowych. Związek nasz tak słabo się nami interesuje, że uznał za stosowne usunąć pilotów z Oddziału Marynarzy. Urzędniczek z GAL-u należy do Oddziału Marynarzy, a pilot szczeciński nie. Oddział umył ręce od spraw pilotów; nie ma kto popierać ich słusznych żądań w sprawie dyplomów zawodowych, nie widać wcale związkowego kierownictwa ru chem współzawodnictwa i wreszcie nikogo nie interesują warunki bytowe pilotów.

Zdarza się, że maż zaufania przy zbieraniu składek słyszy od mniej uświadomionych członków: „przecież związek nic mi nie daje”. Wypowiedzi te są oczywiście niesłuszne i świadczą o niezrozumieniu roli Zw. Zawodowych, ale takie wypowiedzi nie świadczą również dobrze o pracy Związku.

Zw. Zaw. Transportowców kupił radiodbiornik do świetlicy, przysyła pisma, ale to nie wystarczy.

Związek Zawodowy Transportowców musi bezpośrednio stykać się z członkami i przekonywać ich, dlaczego zdarzają się winowajcy tego rodzaju, że „związek nic mi nie daje”.

W. RADZIEJEWSKI
korespondent portowy

Członkowie ZSL będą walczyć o ograniczenie wpływów kułackich w gromadach

Plenum Powiatowego Komitetu Wykonawczego w Drawsku

9 i 10 bm. w lokalu PRN w Drawsku odbyła się dwudniowa narada aktywnych powiatowego, gminnego i gromadzkiego ZSL, w której wzięli udział delegat NKW ZSL Władysław PALYS z Wydziału Organizacyjnego, prezes WKW ZSL BOGDAN KUBICKI i ob. KWIATKOWSKA z WKW ZSL Koszalin.

Naradzie przewodniczył ob. OBREBSKI. Referat na temat „Ocena działalności PKW w świetle uchwał Rady Naczelnej” oraz sprawozdanie z całorocznej działalności wygłosił sekretarz PKW WŁADY SŁAW BARYŁA. Omówił on Uchwały Rady Naczelnej ZSL i wytyczne dalszej pracy kół gromadzkich.

W dalszym ciągu referatu

prelegent mówił o znaczeniu II Światowego Kongresu Obronców Pokoju, który odbył się w Warszawie, podkreślając, że każdy ZSL-owiec winien brać aktywny udział w walce o utrwalenie pokoju.

W żywej dyskusji aktywni z gromad i gmin wskazywali na błędy i usterki popełniane w roku ubiegłym.

Ob. PIĄTKOWSKI z Rydzewa, przewodniczący GKW ZSL, podał, że w gromadzie Łobez niejaki Klauzura, bogacz wiejski starał się upijać członków spółdzielni produkcyjnej, aby zdemoralizować ich i poderwać autorytet gospodarki zespolowej. Jednak czujność organizacji partyjnej i członków ZSL pozwoliła zamaskować i unieszkodliwić wroga.

Ob. WRONA stwierdził, że i u nich spółdzielnia produkcyjna powstała w ostrej walce klasowej. I tak bogacz wiejski Tita ze Sławna gm. Zieleniec występował przeciwko zespolowej likwidacji ugorów. Straszyl on chłopów tym, że w spółdzielni produkcyjnej „dostaną oni za pracę tylko suchy chleb”. Kułak Tita został zdemaskowany. Gdy Komisja Kontrolna zbadała zapasy tego bogacza, to okazało się, że Tita posiada na składzie 30 m materiału jedwabnego, trzy kupony czystej wełny i kilka kg skóry podszewkowej.

Dalsze przykłady ostrej wal

ki klasowej na wsi podaje ob. RÓŻAŃSKI z Pomierzyna, gdzie przy planowym skupie zboża bogacz Galkowski, posiadacz ponad 15 ha ziemi, za deklarował do odstawy tylko 400 kg zboża. Gdy zawitała do niego trójka gromadzka, znalazło się w stodołach Galkowskiego około 10 ton zboża.

Nawiązując do referatu, ob. RÓŻAŃSKI powiedział:

„W każdej gromadzie, w każdej spółdzielni PGR członkowie ZSL powinni nawiązać ścisłą współpracę z organizacjami partyjnymi PZPR i realizować wytyczne naszego stronnictwa.

W oparciu o silny sojusz robotniczo - chłopski wyzwolimy gromady naszego powiatu od wpływów kułaków i ich slugusów”.

Ob. JUREK z Wierchowa zwrócił uwagę na konieczność zwalczania analfabetyzmu, po został oświadczył rządów sanacyjnych.

Ob. CURYŁO poruszył sprawę czystości szeregów ZSL.

— Zdarzają się wypadki, że do szeregów naszej organizacji zakrada się człowiek obcy nam, wróg Polski Ludowej — powiedział ob. CURYŁO — jako przykład mogę podać, że w Korytnicy, gm. Kalisz Pomorski członkiem koła ZSL był bogacz, właściciel młyna, niejaki Mikołaj Turek. Wyżył skiwacz został zdemaskowany jako wróg klasowy i usunięty z szeregów ZSL.

W dalszym ciągu dyskusji ob. MIKOŁAJSKA ze spółdzielni produkcyjnej „Zielony Sztandar” skrytykowała dotychczasową działalność Powiatowego Komitetu Wykonawczego ZSL, podkreślając, że za mało interesował się on kobietami i młodzieżą.

Podsumowania kilkogodzinnej dyskusji, w której ogółem zabierало głos 50 osób, dokonał prezes WKW ob. KUBICKI.

H. CURYŁO

korespondent z Drawsku



Brigada „Im. Raymonde Dien”. W ZPB im. Stałma w Łodzi obliczono ostatnio wyniki pracy młodzieżowej brigady wspólnej pracy przyrządek, która powstała dla uczczenia II Kongresu Pokoju na wniosek młodej ZMP-ówki, JOLI WOLNIEWICZ. Młode prządki wykonują 110 proc. bazy. Pomagaczki wchodzące w skład brigady pracują już zupełnie samodzielnie jako prządki. Brigada w bieżącym miesiącu na wiosnę przędzy niedoprzędzie. Prządki postanowiły nazwać swą brigadę imieniem bojowniczką i pokojową, Raymonde Dien. Na zdjęciu: Jola Wolniewicz czyta koleżankom z pierwszej zmiany artykuł o Raymondzie.

Chłopi — dzieciom koreańskim

Zebrani na dwudniowych obradach aktywiści Z. S. L. złożyli 210 zł. dla dzieci koreańskich, mordowanych przez amerykańskich imperialistów.

Niech ta mała cegiełka, która płynie z rąk chłopskich, będzie wzywaniem dla chłopów innych powiatów, aby poszli naszymi śladami i pomogli tym, którzy giną pod bombami amerykańskimi najeźdźców.

H. C.

korespondent z Drawsku (GŁOS)

Dlaczego ulice Kołobrzegu i Miastka są nieoświetlone?

Jadąc wieczorem ulicami Kołobrzegu, odnosi się wrażenie, że się znajduje w przedwojennej, zacofanej wiosce. Na wszystkich ulicach panuje ciemność. Szczególnie daje się to odczuć teraz, gdy wieczory są długie.

Idziesz spokojnie ulicą, a tu wjeżdża ktoś na ciele rowernu, lub wiazi ci na nogę. Nie gwiżdżesz się nawet, bo to wraca jakiś robotnik do domu i także się denerwuje jak ty. Są deszcze, ślizzawica, a ulice nierówne. Ileż to razy można się wywrócić, nim zaidziesz do domu.

Czas już najwyższy, aby prezydium Powiatowej Rady Narodowej pomyślało o oświetleniu ulic Kołobrzegu.

Bronisław Kuzański korespondent chłopski

Niektóre ulice Miastka są nieoświetlone jeszcze od czasu zakończenia działań wojennych. Robotnicy, powracający z pracy w godzinach wieczornych muszą nieraz godzinami błądzić, nim dojdą do domu. Najgorzej przedstawia się sytuacja na ul. Kowalskiej, która pozbawiona jest w zupełności światła. Mimo pory zimowej Miejska Rada Narodowa nie pomyślała o oświetleniu tych ulic, chociaż zakłady energetyczne już w roku

W świdwińskim kinie trzeba zaprowadzić porządek

Nasze kino „Warszawa” w Świdwinie wyświetla kilka razy w tygodniu filmy Wszystkie było by dobrze, gdyby panował porządek przy sprzedaży biletów.

Zdarza się często, że pierwsze miejsca są „zarezerwowane”, niewiedomo dla kogo.

Bilety sprzedaje się również bez zastanowienia. Np. na jedne no miejsce kasa sprzedaje po dwa i więcej biletów. Nie prowadzi się ewidencji sprzedawanych biletów.

Z tego powodu wynikają częste nieporozumienia i sarkania wśród publiczności. Kierownictwo kina powinno pozyskać starania w kierunku usunięcia istniejących usterek.

J. BEDNARSKI

korespondent ze Świdwina

1947 zakończyły wszelkie prace związane z podłączeniem do sieci latarni, znajdujących się przy ul. Kowalskiej i innych.

Jedyną przeszkodą w oświetleniu ulic Miastka jest to, że nie ma kto wkręcić żarówek do latarni.

Uważamy także za niesłuszną, że przedytm MRN pobiera co miesiąc opłatę za wywóz śmieci, chociaż śmiecie te całymi tygodniami leżą na ulicach.

S. K.

korespondent z Miastka

Rodzina Wodarskich „urzęduje” w sklepie GS w Wierchowie

W gminie Wierchowo (pow. drawski) jest sklep GS „Samopomoc Chłopska”, w którym „urzęduje” rodzinka Wodarskich. Ekspedientką jest żona, a kierownikiem mąż.

Szoferzy marzną, a butów nie otrzymują

W Szczecinku, w Powiatowej Radzie Narodowej pracuje 2 kierowców samochodowych ob. ob. BARAŃSKI i GILEWICZ. Jak wszyscy szoferzy, muszą oni wyjeżdżać w teren w każdej porze dnia i nocy. Jest zima, bywają zawieje. Barański i Gilewicz już kilkakrotnie zwracali się do przewodniczącego Prezydium PRN tow. Kamińskiego z prośbą o przydzielenia im ciepłego obuwia.

— Nasi koledzy z innych instytucji jeszcze w jesieni otrzymali buty, a my marzniemy i czekamy już 2 lata — mówi Barański.

Lecz przewodniczącego trudno przekonać. Ostatnio obaj kierowcy przebiegli się, ale i to nie przekonało tow. Kamińskiego o konieczności przydzielenia kierowcom ciepłego obuwia.

Prezydium PRN w Szczecinku powinno jeszcze raz rozpatrzyć prośbę Barańskiego i Gilewicza oraz postarać się, by otrzymali oni buty.

St. Szczeciński

korespondent ze Szczecinka

Gdzie socjalistyczna dyscyplina pracy?

Gminna Spółdzielnia SCh w Ostrowicach (pow. drawski), posiada trzy sklepy w gromadzie Ostrowicach: sklep kolonialny, piekarnię i masarnię. Zadaniem tych sklepów jest zaopatrzyć Ostrowiec i wszystkie przyległe gromady nie posiadające sklepu Gm. Sp. SCh w potrzebne artykuły. Sklepy te mieszczą się w niewielkich lokalach i mają wszystkie dane, by wywiązywać się ze swych zadań. Jednak na skutek niedbalstwa obsługi wyżej wymienionych sklepów, przypomina nam one handel prywatny w najgorszej postaci. Tak więc w sklepie kolonialnym panuje bałagan, który przypomina klientom dawną karczmę.

Natomiast pracownicy piekarni i masarni przychodzą do sklepu do pracy wtedy, kiedy im się podobą, tak jak to czynili prywatni kupcy. Kierownictwo G. Sp. SCh nie zwraca uwagi na ludzi czekających z niecierpliwością pod drzwiami sklepów i łaskawie, dopiero około godz. 9 je otwiera.

Tak samo jest w południe. Pracownicy sklepów przedłużają sobie przerwę obiadową od 30 do 50 min. W ciągu tych 30 min. często 10 i więcej osób z niecierpliwością czeka na otwarcie sklepów, marnując cenny czas.

Czy socjalistyczna dyscyplina pracy nie obowiązuje pracowników gminnej spółdzielni w Ostrowicach?

Stefan Ruciński

korespondent młodzieżowy

Kto winien?

Urząd Poczty w Świdwinie w roku 1950 przyjął od poszczególnych rolników i mieszkańców miasta zapłatę za kalendarz „Poradnika Rolnika” na 1951 r. Minęło od tego czasu już przeszło dwa miesiące, a jeszcze do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy kalendarzy. Ciężkawi nas, kto ponosi winę za ten stan rzeczy, czy Urząd Poczty w Świdwinie, czy też dyrekcja w Koszalinie. Mimo kilkakrotnych upomnień, interwencji i zapytań, nie otrzymujemy odpowiedzi.

Teraz, w zimie chłopci mają więcej czasu, chcieliby więc przeczytać kalendarz i dowiedzieć się jak ulepszyć uprawę różnych ziemiopłodów oraz nauczyć się wielu rzeczy z dziedziny rolnictwa.

Tymczasem przeszła już połowa zimy, a kalendarza - czasopiśma „Poradnik Rolnika” jeszcze nie ma. Kto za to odpowiada?

Bednarski

korespondent ze Świdwina

Nowe normy — to przedterminowa realizacja planów produkcyjnych

Roboty przewidziane na pierwszy rok Planu 6-letniego, załoga Działu Drzewnego PKP w Białogardzie wykonała z dnia 30 października ub. r. w 105 proc. Według niepełnych danych, średnia wydajność pracy wynosiła 120 proc. Dzięki zrealizowaniu wszystkich zobowiązań produkcyjnych, uzyskano 209 tys. 522 zł. oszczędności.

Roczny plan produkcji został wykonany na dwa mie-

siące przed terminem, dzięki wprowadzeniu w naszym zakładzie pracy nowych, podwyższonych norm.

Na szczególne wyróżnienie zasługują: wyróżniony odznaką przewodnika pracy EDWARD NYKIEL, przewodnik pracy JÓZEFA JUSZCZYK, A. TONI ZWOLIŃSKI oraz racjonalizator ROLESŁAW WENCEL.

Henryk Szubartowski korespondent z Białogardu

Usprawnić doręczanie gazet i listów w gromadzie Słonowice

Kierownictwo poczty w Rzepce wierzając im doręczanie listów.

Trzeba natychmiast zbadać sprawę doręczania listów i gazet w gromadzie Słonowice i ukarać winnych listonoszy.

Bednarski

korespondent ze Świdwina

Taka sytuacja oczywiście zniechęca ludzi do prenumerowania gazet.

W gromadzie Słonowice, gm. Brzeźno, powiat Białogard, wielu chłopów prenumeruje „Chłopską Droę” i inne czasopiśma. Jednak listonosze z Agencji Pocztovej w Rzepce czynnie lekceważą swoje obowiązki. Jako przykład może posłużyć fakt, że ob. Franciszek Paszkiewicz, który zaprenumerował jeszcze w październiku ub. roku „Chłopską Droę”, w ciągu trzech miesięcy otrzymał tylko trzy egzemplarze tego czasopiśma.

Ażeby jak najszybciej „uwinąć się” z robotą, listonosze w naszej wsi niejednokrotnie wyręczają się małymi dziećmi, po-



PORADNIK ROLNIKA OBORNIK W ZIMIE

W większości naszych gospodarstw chłopskich obornik jest trzymany pod inwentarzem. Sposób ten, chociaż wymaga dużo ściółki, posiada swoje dobre strony. Obornik stale depczany przez inwentarz, nie wystawiony na wpływ powietrza dobrze się konserwuje i w pełni utrzymuje swą wartość nawozową. Nie można jednak trzymać nawozu w budynku przez całą zimę. Nasze pomieszczenia inwentarskie bowiem przeważnie nie są wstępnie, w zimie więc, kiedy inwentarz stale stoi w oborze, nawóz nagromadza się i zwierzęta poczynają sięgać głową pulapu. Powietrze staje się wówczas duszne i trzeba usunąć część obornika z budynku.

Wielu rolników wyrzuca nadmiar nawozu do dołu gnojowego lub wprost na kupę w podwórzu. Jest to marnotrawstwo, gdyż obornik w dole czy na kupie, w podwórzu traci bardzo dużo na wartości nawozowej wskutek wywietniania azotu przez powietrze i wyplukiwania potasu i fosforu przez wody deszczowe.

Niektórzy rolnicy wywożą obornik w zimie na pole i tam składają go na małe kupki. Działanie wiatrów, słońca i deszczu niszczy na takich kupkach obornik doszczętnie. Na wiosnę zostaje z niego tylko mało wartościowa słoma. Również niewłaściwe jest wywożenie obornika, roztrzaskanie go na polu i pozostawienie bez przykrycia. Tylko na bardzo równych polach i nie pokrytych śniegiem takie postępowanie nie przynosi większych szkód.

Najlepiej jest korzystając z twardej drogi, wywozić w zimie obornik na pole i złożyć go w stosy, czyli duże kupki na 2—3 m. szerokie i co najfajniej na 1 m. wysokości. Każdą warstwę składanego obornika należy silnie udeptać, aby nie dopuścić powietrza do wnętrza stosu. Stosy winien mieć ścianki możliwie pionowe, a nie spadziste, rozplaszczone. Następnie należy stos przykryć ziemią na 10 cm., lub jeżeli ziemia jest zmarznięta, jakąkolwiek ściółką.

W gospodarstwach mających odległe pola powinno się wywozić obornik w zimie nie tylko z budynków, ale również z gnojowni. W zimie bowiem jest najlepszy czas i drogi nie są rozmiękłe, jak wiosną. Najlepszą porą wywożenia obornika jest styczeń i połowa lutego.

BRAK NALEŻYTEJ TROSKI O URZĄDZENIA PORTOWE i biurokratyczny stosunek do potrzeb robotników utrudnia załodze Oddziału Zarządu Małych Portów w Kołobrzegu pełne wykorzystanie rezerw przeladunkowych

Przyszedł do biura prosto od przeladunku. Pierwszy zaczął łow. Jan Poświata.

„Znów zgubiłście 1 wagon. Wyładowaliście 5, a w kartach roboczych zapisane 4. Dziś chyba z pięć razy przestawialiśmy transportery. Centrala Węglowa chciała, że by ładować prosto na statek, a „Hartwig” znów, żeby załadować na plac. Traci się tylko czas przy takim braku organizacji...”

„Połowa transporterów nie czynna — wtrąca tow. Stefan Kopryk — w nocy oświetlenie jest tak słabe, że pracować trudno. I kiedy wreszcie naprawią te wyciągarki?...

Wypowiedzi tow. Poświaty, Kopryka i innych robotników w kołobrzesckim Oddziale Zarządu Małych Portów świadczą o jednym — że w przedsiębiorstwie tym nie wszystko jest dobrze.

USZKODZONE TRANSPORTERY, WYCIĄGARKI I BRAK DOBREGO OŚWIETLENIA

W roku 1949 przy przeladunku węgla w porcie kołobrzesckim pracowało 90 robot-

ników, którzy przeladowywali 900 ton węgla dziennie. Obecnie pracuje tylko 48 i przeladowują taką samą ilość. Wydajność pracy wzrosła dwukrotnie dzięki wprowadzeniu socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Ostatnio jednak — jak twierdzą robotnicy — wydajność zamiast systematycznie podnosić się — spada. Spada dlatego, że ani kierownictwo Oddziału ani Dyrekcja Zarz. Mał. Port. w Słupsku nie dba o należyte wyposażenie portu w sprzęt przeladunkowy, o należyłą konserwację posiadanej floty, o bezpieczeństwo pracy na nabrzeżu. A oto fakty.

Połowa transporterów węglowych prawie zawsze jest uszkodzona. Robotnicy tracą czas na sprawdzanie, który transporter jest dobry, a który uszkodzony. Kierownictwo co prawda zorganizowało warsztat napraw, ale pracuje w nim... jeden człowiek.

Brak dobrego oświetlenia na nabrzeżu hamuje pracę w porze nocnej i sprzyja wypadkom przy pracy. Ostatnio np. na skutek słabej widoczności wpadł do basenu i o mało się nie utopił jeden z robotników.

Jednocześnie już od trzech miesięcy czeka na nabrzeżu na włączenie do sieci nowa linia elektryczna z silnymi lampami. I tu nikt również nie zainteresował się tym, by przyspieszyć w ZEOS włączenie linii do sieci.

Przesuwanie wagonów ładownych pod statek odbywa się ręcznie, na skutek czego 6 robotników zachorowało na przepuklinę. A już od połowy ub. roku czeka na nabrzeżu na zmontowanie mechanicznej wyciągarki wagonów. W drugim końcu toru taka sama wyciągarka jest czynna, ale uszkodzona i dalsze

jej używanie może spowodować nieszczęśliwy wypadek.

Braki te można by naprawić we własnym zakresie. Ale ani kierownictwo przedsiębiorstwa ani dyrekcja w Słupsku nie dotychczas w tym kierunku nie zrobiły.

BIUROKRATYZM DYREKCJI W SŁUPSKU I NIEDOSTATECZNA OPIEKA ZE STRONY ZW. ZAW. TRANSPORTOWCÓW

„Już od roku — stwierdza tow. Michalak — walczymy o nową umowę zbiorową. Umowę tę winna opracować dyrekcja w Słupsku razem ze Zw. Zaw. i przedstawicielami oddziałów z Kołobrzegu, Ustki i Darłowa. Dyrekcja w Słupsku przez cały rok wmałniała nam, że umowa jest gotowa i czeka tylko na zatwierdzenie. „Zapewnienia” te okazały się zwykłym krętactwem, bowiem umowy dotychczas jeszcze nie opracowano”.

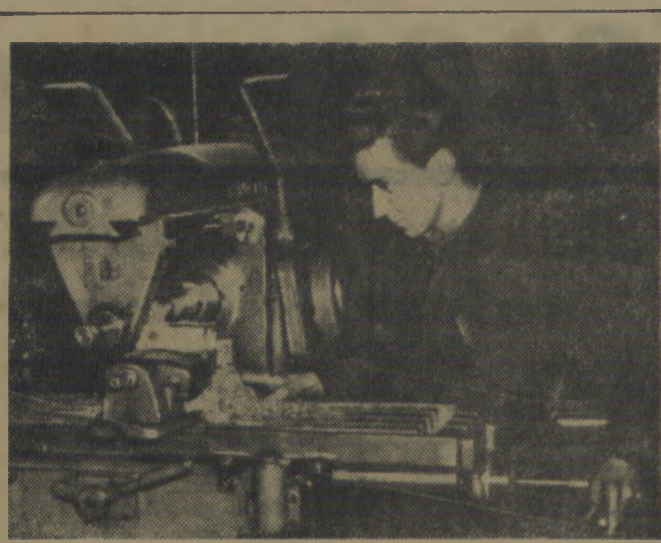
„Listy płacy — dodaje Józef Zak — ciągle są sporządzane niedbale. Często zdarza się, że jednemu za ten sam przeladowany ton wyciąga się dwa razy, drugi zaś nie otrzymuje nic. Nie otrzymaliśmy dotychczas wynagrodzenia za pracę w niedziele i za godziny nadliczbowe przepracowane w roku ubiegłym. Nasze interwencje w Dyrekcji i Zw. Zaw. Transportowców nie odnoszą skutku. Ostatnia narada wytwórcza od była się u nas 3 miesiące temu. W związku z reorganizacją naszego przedsiębiorstwa mieliśmy do nas przyjechać przedstawiciele ze Słupska. W oznaczony dzień czekaliśmy od 13.00 do godz. 18 i nikt nie przyjechał”.

Takich bóleczek robotnicy Oddziału Zarządu Małych Portów w Kołobrzegu mają dużo. Świadczą one o tym, że ani kierownictwo, ani rada załadowa i organizacja partyj na nie żyją w pełni zadaniami swego zakładu pracy, że nie ma między nimi współpracy.

Świadczy o tym chociażby fakt, że do konferencji poświęconej sprawie reorganizacji przedsiębiorstwa nie dopuszczono ani przewodniczącego rady zakładowej, ani sekretarza organizacji partyjnej. W związku z reorganizacją robotnicy i pracownicy umysłowi jeszcze nie wiedzą, czy formalnie zostali przyjęci do pracy, co wzbudza w nich rozgorzczenie.

Stosunki istniejące w kołobrzesckim Oddziale Zarządu Małych Portów należy jak najszybciej naprawić. W tym celu w jak najkrótszym czasie winna się tam odbyć narada produkcyjna całej załogi z przedstawicielami Dyrekcji ze Słupska. Niezależnie od tego organizacja partyjna przy Dyrekcji w Słupsku winna jak najenergiczniej przystąpić do walki z biurokracją i bezduśnym stosunkiem do robotników oraz zwrócić baczniejszą uwagę na potrzeby swego Oddziału w Kołobrzegu.

J. Lesiak



Leszek Kwieciński, pracownik warsztatów Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, jeszcze niedawno był uczniem. Obecnie do kilku zaledwie miesięcy pracy w FSO osiąga 192 proc. normy.

Ekipy łączności w pow. szczecineckim mają już poważne osiągnięcia

Ogółem na terenie miasta Szczecinka, w poszczególnych zakładach pracy, zorganizowanych jest 14 ekip łączności miasta ze wsią.

Do najlepiej pracujących, za liczy trzeba ekipę łączności PKP i „Paged”. Ekipy te systematycznie wyjeżdżają w teren, do przydzielonych gromad i prowadzą tam pracę uświadamiającą wśród pracujących chłopów.

Dobrze wywiązuje się również ekipa złożona z pracowników Rejonu Lasów Państwowych. Ekipa ta wyjeżdża do

spółdzielni produkcyjnej „Wola Ludu” w Piasecznie. Pomaga ona spółdzielcom w opracowywaniu planów gospodarczych oraz otacza opieką organizację masową.

Do gminy Kluczewo wyjeżdża ekipa łączności z MRN z Czaplinka. Dzięki wytrwałej, systematycznej pracy uświadamiającej tam pracę uświadamiającą wśród pracujących chłopów, 16 pracujących chłopów wstąpiło do RZS. Chłopi w tej gromadzie zdemaskowali i odizolowali kulaka JOCHAMCZAKA od wpływów na życie i rozwój swej wsi.

Są jednak ekipy, które nie wywiązują się ze swych zadań. Np. ekipa zorganizowana przy TOR w Szczecinku, wyjeżdża w teren „od przypadku do przypadku”, bez z góry opracowanych planów działania.

Rada zakładowa zamiast dbać o należytą pracę ekipy, w ogóle się nią nie interesuje a kierownik ekipy oświadczył, że sprawa wyjazdów nie go nie obchodzi.

Taki stan rzeczy nie powinien dłużej trwać. Podstawowa organizacja partyjna musi włożyć więcej uwagi poświęcić tej sprawie i wskazać ekipie właściwą drogę.

St. Szczepaniak
korespondent robotniczy

KRONIKA KOSZALINA

W związku z wprowadzeniem w MRN popołudniowych godzin z dnia 30.12.1950 r. Wydział Prace i Pomocy Społecznej przy Prezydium Mięjskiej Rady Narodowej w Koszalinie zarządza rejestrację wszystkich zamieszkałych w Koszalinie inwalidów wojennych, inwalidów pracy i inwalidów cywilnych.

Rejestracja odbywa się w gmachu przy ul. Armii Czerwonej nr 11-15 w wydziale Pracy i Pomocy Społecznej na pierwszym piętrze pokój nr 24.

Zgłaszający się do rejestracji inwalidzi winni przynieść ze sobą odcinek zameldowania, zaświadczenie z miejsca pracy, dowody osobiste, oraz dokumenty stwierdzające stopień utraty zdrowia.

Na zarządzenie Prezydium WRN z dnia 30.12.1950 r. Wydział Prace i Pomocy Społecznej przy Prezydium Mięjskiej Rady Narodowej w Koszalinie zarządza rejestrację wszystkich zamieszkałych w Koszalinie inwalidów wojennych, inwalidów pracy i inwalidów cywilnych.

Rejestracja odbywa się w gmachu przy ul. Armii Czerwonej nr 11-15 w wydziale Pracy i Pomocy Społecznej na pierwszym piętrze pokój nr 24.

Zgłaszający się do rejestracji inwalidzi winni przynieść ze sobą odcinek zameldowania, zaświadczenie z miejsca pracy, dowody osobiste, oraz dokumenty stwierdzające stopień utraty zdrowia.

Prezydium MRN w Świdwinie rozpatruje skargi i zażalenia

Stosownie do uchwały Rady Państwa w sprawie rozpatrywania skarg i zażaleń, Prezydium Mięjskiej Rady Narodowej w Świdwinie raz w tygodniu tj. w środy od godz. 17 do 19 załatwia petytów. Interesantów składających skargi i zażalenia lub skargi przyjmujące osobiście przewodniczący MRN. Skargi na piśmie winny być kierowane do prezydium MRN.

W razie napływu większej ilości skarg i zażaleń, MRN w Świdwinie będzie przyjmować interesantów trzy razy tygodniowo w godzinach popołudniowych.

BEDNARSKI
korespondent ze Świdwina

Dzieci w powiecie kołobrzesckim spędziły radosne chwile przy choinkach noworocznych

We wszystkich gminach powiatu kołobrzesckiego odbyły się noworoczne uroczystości choinkowe dla dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym, w których ogółem wzięło udział około 2.000 najmłodszych obywateli powiatu. Uroczystości te obchodzone były pod znakiem walki o pokój i połączone były z odczytami o dziełach bohaterów naszego narodu koreańskiego.

Staraniem Komitetów Rodzicielskich, Gminnych Rad Narodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej, wszystkie dzieci w powiecie kołobrzesckim zostały obdarowane słodyczkami i innymi upominkami.

Szczególnie radośnie uroczystości noworoczne obchodzili dzieci w spółdzielczej gromadzie Dygowo.

Około 400 dziewczynek i chłopców przy licznych udział rodziców zebrało się w miejscowym świetlicy.

Po kilku krótkich przemówieniach, dzieci zostały obdarowane paczkami ze słodyczkami. W bogatej części artystycznej wystąpiła miejscowa działka szkolna, po czym odbyła się zabawa dziecięca.

Bronisław Kuźniński
korespondent z Kołobrzegu



Kino POLONIA ul. Grunwaldzka „Brunatna pajęczyna” — prod. niem. Pocz. seansy: godz. 18, 19, 20 W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

MUZEUM w Koszalinie — ul. Armii Czerwonej 63, otwarte od godz. 12-17, w niedzielę i święta — 12-20.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Miasto Obywatelskie 537
Stacja Pożarnicza 333

Pracownicy poszukiwani

Maszynistkę, kierowniczkę sklepu, dwie ekspedientki, gońca zatrudni natychmiast Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego Delegatura w Koszalinie. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przy ul. Zwycięstwa Nr 39 II p. K-120

Starszego księgowego i księgowego kosztów własnych zatrudni natychmiast Drukarnia Antilnowa w Złotowie ul. Domańska 4. K-119

Inżyniera budowlanego - mechanicznego, techników budowlanych, energetycznych, mechanicznych, technika młynarskiego i technologia młynarskiego, głównych księgowych, pianistów, pracowników umysłowych, handlowych i administracyjnych, wykwalifikowane maszynistki, zatrudnią natychmiast Polskie Zakłady Zbożowe Okręg w Koszalinie. Podania wraz z życiorysem należy składać w Okręgu Polskich Zakładów Zbożowych Koszalin, ul. Młyńska 37. K-19

Ogłoszenia drobne
NIEMIER Henryk zgłasza zgubienie tymczasowego dowodu tożsamości Nr 309 wyd. Darłowo
KRUPA Józef zgłasza zgubienie karty rejestracyjnej wyd. RUK Radomsko. G-110 G-106

JUZ WKRÓTCE

„TWOJE DZIECKO”
nowe, bogato ilustrowane czasopismo, które pomoże Ci w pielęgnowaniu i wychowaniu dziecka. K-122

Dyrekcja Państwowego Liceum dla Wychowawczyń Przedszkoli w Walcu otwiera w dniu 5 lutego 1951 r. dla kandydatek pragnących pracować w charakterze wychowawczyń przedszkoli, 3 miesięczny kurs wprowadzający w zagadnienia wychowania przedszkolnego. Kandydatki w wieku od 17 do 35 lat posiadające ukończonych przynajmniej 7 kl. szkoły podstawowej, oraz posiadające świadectwa lekarskie, mogą składać podania do dnia 4 lutego 1951 r. Słuchaczki Kursu korzystają z bezpłatnego wyżywienia i internatu. Bliższych informacji udziela sekretariat szkoły. K-121

Wzięli ich do galopu...

W gminie Rusinowo jest majątek PGR i SOM. Robotnicy PGR są dobrze zaopatrzeni w ciepłą odzież ochronną i filcowe buty, natomiast traktorzyści z SOM nadal, tak jak latem, jeżdżą w przewiewnych, drelichowych kombinizonach.

Dlaczego tak się dzieje? Przecież zapotrzebowania zostały w odpowiednim czasie wysłane do nadrzędnych instytucji. Ale biurokratom z CRS i Powiatowego Zarządu PZGS w Białogardzie nie śpieszy się. Bo i dlatego się śpieszy, skoro SOM w Rusinowie i tak stoi na pierwszym miejscu w powiecie, chociaż robotnikom nie dostarczono odzieży ochronnej?

Jednakże my, pletnąjąc taki karygodny stosunek do pracy wydziałów zaopatrzenia CRS i PZGS Białogard, żądamy natychmiastowego załatwienia i wyjaśnienia tej sprawy.

Biurokracja straszy w Zakładzie Lecznictwa Pracowniczego w Złotowie

Kiedy mając skierowanie na prześwietlenie Zakł. Lecznictwa Pracowniczego w Złotowie przybyłem do Bydgoszczy, lekarz zdziwił się bardzo, dlaczego ZLP w Złotowie nie poinformował mnie o tym, że wysłała się skierowanie, dopiero później w Bydgoszczy wyznacza się dzień przyjazdu. Nie wiedząc o tym, straciłem dzień pracy i koszty związane z podróżą. Wreszcie, mając już wyznaczony termin badania, udałem się ponownie do Bydgoszczy i po uzyskaniu karty wynikowej zgłosiłem się do Biura ZLP w Bydgoszczy w celu podjęcia zwrotu kosztów podróży.

Ponieważ poinformowano mnie, że zwrot kosztów zostanie wypłacony w Złotowie, udałem się tam po przyjeździe. Jednakże pieniądze nie otrzymałem, a w odpowiedzi usłyszałem, że prawdopodobnie już raz pieniądze otrzymałem w Bydgoszczy i zamierzam po raz drugi pobrać je w Złotowie.

W obawie przed koniecznością powtórnej podróży do Bydgoszczy w celu uzyskania zaświadczenia, że pieniądze tam nie otrzymałem, proszę Redakcję o zainteresowanie się stylem pracy ZLP w Złotowie.

Janusz Tylicki
Złotów

Zamieszczamy tych kilka uwag jako typowy przykład bujnie rozwijającej się biurokracji w ZLP w Złotowie.

Nieładnie, panie kierowniku!

Ob. Szczepaniak, członek RZS „Przyszkół” w Warniegu, w dniu 2. I. br. odwiedził do mleczarni w Nowym Worowie 120 litrów mleka. Nie wiadomo z jakiej przyczyny kierownik mleczarni nie zapisał mu tej ilości ani nie wydał książeczki na mleko. Natomiast po prostu wyparł się jakoby przyjmował od obywatela Szczepaniaka mleko i odmówił mu zapłaty. Na interwencję Zarządu RZS w tej sprawie kierownik mleczarni odpowiedział, że zapłaci tylko wtedy, jeśli Okręgowa Mleczarnia w Połczynie-Zdroju wykaże większą ilość odstawną przez mleczarnię w Nowym Worowie śmietany.

Fakt odstawienia mleka przez ob. Szczepaniaka do mleczarni w Worowie, może potwierdzić księgowy, ob. Władysław Freder, i ob. Tkaczykowska, pomocnica księgowego.

Józef Misztal
korespondent chłopski

Nie ufając mglistym wyjaśnieniom kierownika, żądamy gruntownego zbadania tej sprawy przez CSMJ w Szczecinie.

PYTAMY DLACZEGO...

...w gospodzie nr 2 SS „Robotnik” w Szczecinku od kilku dni wprowadzono „zwycają” podawania niedogotowanych posiłków? ...Spółdzielnia „Rośnik” oraz Spółdzielnia „Jedność” w Złotowie została pominięta przez Centralę Zbytu Węgla i CRS w Szczecinie w rozdziale węgla, co pozbawiło miejscową ludność możliwości zaopatrzenia się w opał?

GŁOS sportowy

Siatkarze Pomorza Zachodniego walczą o Puchar PZKSS

Na ostatnim zebraniu zarządu OZKSS w Szczecinie, ustalono terminarz rozgrywek w piłce siatkowej o Puchar PZKSS. W grupie męskiej z obydwu województw startuje 14 drużyn.



stargardzkiej i słupskiej walczyć będą między sobą o mistrzostwo grupy terenowej. Następnie zwycięzca tego spotkania rozegra mecz o mistrzostwo Pomorza Zachodniego z mistrzem grupy szczecińskiej.

Rozgrywki prowadzone będą systemem pucharowym, natomiast w grupie żeńskiej, gdzie startują tylko trzy drużyny, obowiązuje system „każdy z każdym”.

I — grupa szczecińska: (gospodarzem AZS).

4.II. 51. A) AZS — Stal, B) Budowlani — Ogniwo. Zwycięzca „A” — Gwardia. Zwycięzca „B” — Kolejarz.

II — grupa stargardzka (gospodarzem Kolejarz — Stargard).

21.I. 51. — A) Kolejarz (Stargard) — Spójnia (Waicz), B) Kolejarz (Białogard) — Budowlani (Lipiany). Zwycięzca „A” — zwycięzca „B”.

III grupa słupska (gospodarzem Gwardia — Słupsk).

2.II. 51. A) Gwardia (Słupsk) — Spójnia (Miastko), B) Stal (Słupsk) — Ogniwo (Słupsk). Zwycięzca „A” — zwycięzca „B”.

4.II. 51. — Zwycięzca grupy stargardzkiej.

Finał: 11.II. 51. Zwycięzca grupy terenowej — zwycięzca grupy szczecińskiej.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

Ponad 2000 filmowców wyszkoli instytut filmowy ZSRR

Ponad 30 lat istnieje w ZSRR Wszechzwiązkowy Instytut Kineematografii, który szkoli specjalistów w dziedzinie sztuki filmowej. W Instytucie studiuje obecnie przeszło 800 słuchaczy, wśród których widzimy przedstawicieli różnych narodów Związku Radzieckiego.

Rząd radziecki zapewnił Instytutowi kadry wykwalifikowanych wykładowców: 180 pedagogów szkoli przyszłych reżyserów i operatorów filmowych, artystów i scenarzyści; ogólne przygotowanie teoretyczne (literatura, filozofia, ekonomia polityczna, estetyka, język obcy, historia sztuki), specjalne przedmioty teoretyczne, wreszcie szkolenie praktyczne.

Program wykładów można podzielić z grubsza na trzy części: ogólne przygotowanie teoretyczne (literatura, filozofia, ekonomia polityczna, estetyka, język obcy, historia sztuki), specjalne przedmioty teoretyczne, wreszcie szkolenie praktyczne.

Program ułożony jest w ten sposób, że z każdym semestrem wychowankowie Instytutu otrzymują coraz bardziej skomplikowane zadania twórcze.

Studenti wydziału aktorskiego, poczynając już od pierwszego roku, biorą udział w filmach studenckich.

W ciągu jednego tylko roku szkolnego 1948—49 wytwórnia Instytutu nakręciła 40 dzieł krótkometrażowych (noże artystyczne, reportaże dokumentalne, filmy popularno-naukowe).

Jednakże samo szkolenie praktyczne w pracowniach Instytutu nie wystarczało. Dlatego też przygotowano zawodo-

we młodych reżyserów przewi-

duje również praktykę produkcyjną studentów w wytwórniach filmowych. Szereg absolwentów Instytutu realizuje obecnie samodzielnie filmy artystyczne, popularno-naukowe i kroniki filmowe.

Stala więc z rzeczywistością radziecką studiowanie jak toż z życia kraju, pozwala studentom tworzyć scenariusze nacechowane prawdą życiową, nadające się do wykorzystania w radzieckiej produkcji filmowej.

Przy Instytucie istnieje kilka specjalnych gabinetów naukowych i naukowo-badawczych, jak np. gabinet historii sztuki, gabinet sztuki operatorskiej, gabinety nauk społeczno-ekonomicznych i inne. Każdy z nich wyposażony jest w specjalną literaturę, pomoce szkolne, dokumenty historyczne i inne niezbędne do pracy naukowo-badawczej. Obecnie Instytut otwiera gabinet muzyczny z biblioteką nut, kompletem instrumentów muzycznych, biblioteką płyt i taśm magnetofonowych itd.

W specjalnym gmachu mieści się szkolna filmoteka, której katalog obejmuje około 3 tys. filmów produkcji radzieckiej i zagranicznej i to zarówno dźwiękowych, jak i niemych. Można tu znaleźć wiele unikatów, datujących się z epoki początków sztuki filmowej. Na Międzynarodowej Wystawie Paryskiej w 1937 r. filmoteka Instytutu otrzymała premię, jako najlepsza filmoteka świata.

Obecnie buduje się nowy kompleks gmachów, w których mieścić się będzie siedziba Wszechzwiązkowego Instytutu Filmowego. Ukończono już bloki przewidziane w pierwszym etapie budownictwa. W bieżącym roku szkolnym niebawem rozpocznie się tu praca już w nowym, doskonale urządzonej sali i audytorium.

W ciągu 30 lat istnienia Instytutu ukończyło go około 2 tysięcy osób, 63 spośród absolwentów Instytutu otrzymało za swą samodzielną pracę Nagrody Stalinowskie; wielu z nich uzyskało chlubne tytuły artysty ludowego lub zasłużonego działacza sztuki.

W. GOŁOWIN.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

W tym samym dniu odbędą się rozgrywki siatkarek.

Zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu w Kołobrzegu

Zarząd Okręgowego Związku Lekkoatletycznego w Szczecinie, organizuje w dniu 28 bm. w Kołobrzegu zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu. Zawody organizowane po raz pierwszy na terenie naszego województwa w sezonie zimowym, przyczynią się w dalszej mierze do popularyzacji lekkoatletyki na naszym terenie.

Zawody rozpoczną się w Kołobrzegu o godz. 10-ej, przy czym udział mogą w nich brać jedynie zawodnicy zgłoszeni w PZLA.

Rozegrane zostaną w konkurencji męskiej: biegi 35 m, 800 m, 3.000 m, skok w dal, w zwyż i o tyczce oraz pchnięcie kula.

W konkurencji kobiet: biegi 35 m, 200 m, skok w dal,

w zwyż, pchnięcie kulą, w ogólnej punktacji klubowej 13, 5, 3, 2, 1.

Zgłoszenia zawodników należy kierować do dnia 25. I. br.

„PIERWSZY KROK LEKKOATLETYCZNY” W SZCZECINIE.

W dniu 21 bm. Okręgowy Związek Lekkoatletyczny organizuje „pierwszy krok lekkoatletyczny” dla wszystkich początkujących zawodników w następujących konkurencjach: mężczyźni: biegi 50 m, 800 m, skok w dal i w zwyż, pchnięcie kula,

kobiety: 50 m, 200 m, skok w dal i w zwyż, pchnięcie kulą.

Zawody rozpoczną się o godz. 10-ej w Hali Sportowej. Jako odpowiedzialnego gospodarza zawodów Zarząd OZLA wyznacza klub Ogniwo Szczecin.

Zawody rozpoczną się o godz. 10-ej w Hali Sportowej. Jako odpowiedzialnego gospodarza zawodów Zarząd OZLA wyznacza klub Ogniwo Szczecin.

Zawody rozpoczną się o godz. 10-ej w Hali Sportowej. Jako odpowiedzialnego gospodarza zawodów Zarząd OZLA wyznacza klub Ogniwo Szczecin.

Zawody rozpoczną się o godz. 10-ej w Hali Sportowej. Jako odpowiedzialnego gospodarza zawodów Zarząd OZLA wyznacza klub Ogniwo Szczecin.

Zawody rozpoczną się o godz. 10-ej w Hali Sportowej. Jako odpowiedzialnego gospodarza zawodów Zarząd OZLA wyznacza klub Ogniwo Szczecin.

Zawody rozpoczną się o godz. 10-ej w Hali Sportowej. Jako odpowiedzialnego gospodarza zawodów Zarząd OZLA wyznacza klub Ogniwo Szczecin.

Zawody rozpoczną się o godz. 10-ej w Hali Sportowej. Jako odpowiedzialnego gospodarza zawodów Zarząd OZLA wyznacza klub Ogniwo Szczecin.

Zawody rozpoczną się o godz. 10-ej w Hali Sportowej. Jako odpowiedzialnego gospodarza zawodów Zarząd OZLA wyznacza klub Ogniwo Szczecin.

Zawody rozpoczną się o godz. 10-ej w Hali Sportowej. Jako odpowiedzialnego gospodarza zawodów Zarząd OZLA wyznacza klub Ogniwo Szczecin.

Zawody rozpoczną się o godz. 10-ej w Hali Sportowej. Jako odpowiedzialnego gospodarza zawodów Zarząd OZLA wyznacza klub Ogniwo Szczecin.

Zawody rozpoczną się o godz. 10-ej w Hali Sportowej. Jako odpowiedzialnego gospodarza zawodów Zarząd OZLA wyznacza klub Ogniwo Szczecin.

Zawody rozpoczną się o godz. 10-ej w Hali Sportowej. Jako odpowiedzialnego gospodarza zawodów Zarząd OZLA wyznacza klub Ogniwo Szczecin.

Zawody rozpoczną się o godz. 10-ej w Hali Sportowej. Jako odpowiedzialnego gospodarza zawodów Zarząd OZLA wyznacza klub Ogniwo Szczecin.

Zawody rozpoczną się o godz. 10-ej w Hali Sportowej. Jako odpowiedzialnego gospodarza zawodów Zarząd OZLA wyznacza klub Ogniwo Szczecin.

Zawody rozpoczną się o godz. 10-ej w Hali Sportowej. Jako odpowiedzialnego gospodarza zawodów Zarząd OZLA wyznacza klub Ogniwo Szczecin.

Zawody rozpoczną się o godz. 10-ej w Hali Sportowej. Jako odpowiedzialnego gospodarza zawodów Zarząd OZLA wyznacza klub Ogniwo Szczecin.

Zawody rozpoczną się o godz. 10-ej w Hali Sportowej. Jako odpowiedzialnego gospodarza zawodów Zarząd OZLA wyznacza klub Ogniwo Szczecin.

Zawody rozpoczną się o godz. 10-ej w Hali Sportowej. Jako odpowiedzialnego gospodarza zawodów Zarząd OZLA wyznacza klub Ogniwo Szczecin.

Zawody rozpoczną się o godz. 10-ej w Hali Sportowej. Jako odpowiedzialnego gospodarza zawodów Zarząd OZLA wyznacza klub Ogniwo Szczecin.

Zawody rozpoczną się o godz. 10-ej w Hali Sportowej. Jako odpowiedzialnego gospodarza zawodów Zarząd OZLA wyznacza klub Ogniwo Szczecin.

Zawody rozpoczną się o godz. 10-ej w Hali Sportowej. Jako odpowiedzialnego gospodarza zawodów Zarząd OZLA wyznacza klub Ogniwo Szczecin.

Zawody rozpoczną się o godz. 10-ej w Hali Sportowej. Jako odpowiedzialnego gospodarza zawodów Zarząd OZLA wyznacza klub Ogniwo Szczecin.

Zawody rozpoczną się o godz. 10-ej w Hali Sportowej. Jako odpowiedzialnego gospodarza zawodów Zarząd OZLA wyznacza klub Ogniwo Szczecin.

Zawody rozpoczną się o godz. 10-ej w Hali Sportowej. Jako odpowiedzialnego gospodarza zawodów Zarząd OZLA wyznacza klub Ogniwo Szczecin.

Zawody rozpoczną się o godz. 10-ej w Hali Sportowej. Jako odpowiedzialnego gospodarza zawodów Zarząd OZLA wyznacza klub Ogniwo Szczecin.

Zawody rozpoczną się o godz. 10-ej w Hali Sportowej. Jako odpowiedzialnego gospodarza zawodów Zarząd OZLA wyznacza klub Ogniwo Szczecin.

Zawody rozpoczną się o godz. 10-ej w Hali Sportowej. Jako odpowiedzialnego gospodarza zawodów Zarząd OZLA wyznacza klub Ogniwo Szczecin.

Zawody rozpoczną się o godz. 10-ej w Hali Sportowej. Jako odpowiedzialnego gospodarza zawodów Zarząd OZLA wyznacza klub Ogniwo Szczecin.

Zawody rozpoczną się o godz. 10-ej w Hali Sportowej. Jako odpowiedzialnego gospodarza zawodów Zarząd OZLA wyznacza klub Ogniwo Szczecin.

Zawody rozpoczną się o godz. 10-ej w Hali Sportowej. Jako odpowiedzialnego gospodarza zawodów Zarząd OZLA wyznacza klub Ogniwo Szczecin.

Zawody rozpoczną się o godz. 10-ej w Hali Sportowej. Jako odpowiedzialnego gospodarza zawodów Zarząd OZLA wyznacza klub Ogniwo Szczecin.

Zawody rozpoczną się o godz. 10-ej w Hali Sportowej. Jako odpowiedzialnego gospodarza zawodów Zarząd OZLA wyznacza klub Ogniwo Szczecin.

Zawody rozpoczną się o godz. 10-ej w Hali Sportowej. Jako odpowiedzialnego gospodarza zawodów Zarząd OZLA wyznacza klub Ogniwo Szczecin.

Zawody rozpoczną się o godz. 10-ej w Hali Sportowej. Jako odpowiedzialnego gospodarza zawodów Zarząd OZLA wyznacza klub Ogniwo Szczecin.

Zawody rozpoczną się o godz. 10-ej w Hali Sportowej. Jako odpowiedzialnego gospodarza zawodów Zarząd OZLA wyznacza klub Ogniwo Szczecin.

Zawody rozpoczną się o godz. 10-ej w Hali Sportowej. Jako odpowiedzialnego gospodarza zawodów Zarząd OZLA wyznacza klub Ogniwo Szczecin.

Zawody rozpoczną się o godz. 10-ej w Hali Sportowej. Jako odpowiedzialnego gospodarza zawodów Zarząd OZLA wyznacza klub Ogniwo Szczecin.

SPORT W ČR

Mistrzem dzwonnym CSR w szermierce (szabla) został Sokół Vinohrady Praga, który w finale zemisował z ATK 8:8, mając jednak lepszy stosunek trafień.

Wyniki uzyskano na ogół przeciętne, a na wyróżnienie zasługuje czas Krizego (Bydgoszcz) na 100 m st. dowolnym 1:09,5 min oraz Mrozowej (Bydgoszcz) na 100 m st. klas. 1:32,9 min.

Wyniki uzyskano na ogół przeciętne, a na wyróżnienie zasługuje czas Krizego (Bydgoszcz) na 100 m st. dowolnym 1:09,5 min oraz Mrozowej (Bydgoszcz) na 100 m st. klas. 1:32,9 min.

Wyniki uzyskano na ogół przeciętne, a na wyróżnienie zasługuje czas Krizego (Bydgoszcz) na 100 m st. dowolnym 1:09,5 min oraz Mrozowej (Bydgoszcz) na 100 m st. klas. 1:32,9 min.

Wyniki uzyskano na ogół przeciętne, a na wyróżnienie zasługuje czas Krizego (Bydgoszcz) na 100 m st. dowolnym 1:09,5 min oraz Mrozowej (Bydgoszcz) na 100 m st. klas. 1:32,9 min.